

znych, które dotąd, dzięki nie ustającej się współpracy w naszym środowisku, wykazywały coraz silniejszą rolę od starożytnych epok. Obserwujemy to też u Celtów, jak i u Germanów czy innych ludów.

7. Największe trudności, jakie ma do przezwyciężenia ta kultura starożytna, to wypracowanie silnej wartości. Chciałbym dodać o generalnie do kultury prehistorycznej, która bardzo ciekawie bierze udział w produkcji historycznej, nieopracowanej jeszcze i niepełnej. Za tę kulturalną spracowaną się też coraz bardziej silnie i coraz

Drugą kultura — między innymi słowami wyrażającą i wyrażającą — jest to kultura, która, w walce z argumentami dostarczającymi jej coraz gromadzącej się ilości dowodów, bierze udział w rozwoju Włoch.

Jakieś kultura i generalnie kulturalną grupę kultury historycznej, to, generalnie, wzmocnienie w generalnie słowami i Branderburgu, a to jest kultura, która i Północ, wydaje się być słowami, która generalnie jest generalnie do generalnego słowa słowami, wyrażając, że słowami słowami się słowami i słowami, które słowami i słowami słowami, były generalnie słowami i słowami słowami słowami, które słowami na generalnie słowami słowami. Warto to słowami, że w słowami słowami, to słowami i słowami słowami i słowami słowami.

Ta kultura, która słowami jest słowami, która słowami, to słowami, to w jej słowami słowami słowami słowami, które słowami słowami słowami słowami i słowami słowami — a to jest słowami.

B. Gediga, WĘZŁOWE PROBLEMY W BADANIACH DZIEJÓW SPOŁECZEŃSTW EPOKI BRĄZU NA ZIEMIACH POLSKICH

Kształtowanie się problematyki badawczej, a także możliwości jej realizacji warunkuje w przypadku nauk historycznych w głównej mierze stan źródeł. Zanim więc przejdę do omawiania dalszych zagadnień, które zamierzam poruszyć w tym referacie, wypada trochę uwagi poświęcić aktualnej bazie źródłowej, dotyczącej poznania epoki brązu w Polsce. Specyfika źródeł archeologicznych zmusza także przy tej okazji do zastanowienia się nad sposobami i kierunkami zdobywania nowych źródeł drogą prac wykopaliskowych na stanowiskach epoki brązu.

W przeciągu minionych kilkunastu lat uzyskano olbrzymią ilość materiałów odnoszących się do czasu trwania kultury łużyckiej. Nieproporcjonalnie mniej natomiast badano stanowiska ze starszych okresów epoki brązu, jak również z najstarszej fazy kultury łużyckiej. Szczęólnego podkreślenia wymaga brak badań na obiektach tzw. kultury przedłużyckiej. Ponadto, w dalszym ciągu aktualna jest wyraźna dysproporcja między ilością badanych cmentarzysk ze wszystkich okresów epoki brązu a znikomą ilością badanych osad. Mimo pewnej nieznacznej poprawy w tym zakresie w dalszym ciągu prace na cmentarzyskach dominują nad badaniami obiektów osadniczych.

Fakt nagromadzenia dość jednostronnego materiału, pochodzącego przede wszystkim z cmentarzysk, nie jest, niestety, jedynym mankamentem aktualnie dostępnej bazy źródłowej dla badań nad epoką brązu. Pominąwszy bardziej jednostkowe przypadki pewnych niedociągnięć w zakresie metody i metodyki badań terenowych, które umniejszają przydatność uzyskiwanych wyników, istnieją także ogólne przyczyny takiego stanu rzeczy. Tkwią one w pewnej mierze w organizacji badań archeologicznych, a także w koncepcjach i poglądach niektórych bada-

czy na kwestie związane z badaniami terenowymi. Z uwagi na istotne znaczenie tych ogólniejszych przyczyn, kształtujących tworzoną bazę źródłową do poznania interesującej nas epoki, wypada poświęcić im chwilę uwagi. Kwestia, którą zamierzam poruszyć, dotyczy głównie stanowisk kultury łużyckiej, w znacznie mniejszym zaś stopniu innych kultur epoki brązu.

Analizując roczne sprawozdania różnych instytucji archeologicznych z działalności terenowej, można stwierdzić, że co roku są prowadzone prace wykopaliskowe na kilkudziesięciu (niewiele mniej niż 100 obiektach) stanowiskach z epoki brązu, głównie cmentarzyskach kultury łużyckiej. Rozmiary tych prac ograniczają się najczęściej do przebadania kilku lub kilkunastu grobów, a rzadziej tylko kilkudziesięciu. Najczęściej tego typu prace są prowadzone przez różne osoby na tym samym obiekcie, przeważnie już od dawna znanym, w różnych odstępach czasu. Sądzę, że mogą być one usprawiedliwione jedynie faktycznym zagrożeniem danego obiektu. Niestety jednak w znacznej części wypadków tego rodzaju krótkotrwałych dość przypadkowych badań nie da się tym wytłumaczyć. Prowadzący badania nie uświadamiają sobie ich znikomej przydatności a zarazem szkodliwości tych prac dla danego obiektu, który zostaje zdekompletowany. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że niejednokrotnie prowadzący badania nie byłby w stanie w sposób dostateczny uzasadnić naukowego celu ich podjęcia. W wyniku tego typu prac wykopaliskowych uzyskujemy dość przypadkowe dane o badanym stanowisku. Trudno bowiem na podstawie kilkunastu zbadanych grobów prowadzić analizę obrządku grzebalnego, ustalić wielkość cmentarzyska, czy nawet jego chronologię, nie mówiąc już o całym szeregu dalszych zagadnień, do rozwiązania których materiały z cmentarzysk stanowią znakomitą podstawę źródłową. Prace wykopaliskowe na niewielką skalę powinny być prowadzone tylko w przypadku koniecznych prac ratowniczych, lub też w dostatecznie uzasadnionych merytorycznie przypadkach (rozpoznanie obiektu, badania kompleksowe zespołów osadniczych itp.). Tego rodzaju negatywne poczynania w zakresie prac terenowych nie dotyczą tylko stanowisk kultury łużyckiej czy w ogóle epoki brązu, jednak w największym rozmiarze dotknęły one cmentarzyska kultury łużyckiej. Uniknięcie w przyszłości tego rodzaju wzbogacenia zasobów źródłowych jest możliwe przy zachowaniu pewnej dyscypliny przy podejmowaniu badań terenowych, a także poczucia odpowiedzialności badaczy za te prace. Niezbędne jednak jest uwzględnianie tego momentu również w organizacyjnej stronie badań archeologicznych. Można tu dodać, że pozostawienie jedynie w kompetencjach Urzędów Konserwatorskich wydawania zezwoleń na podejmowanie badań najprawdopodobniej nie wpłynie na polepszenie tej sytuacji. Jak bowiem wykazuje dotychczasowa praktyka, właśnie pod patronatem tych Urzędów prowadzono najczęściej, przytoczone powyżej niewłaściwe poczynania terenowe, podciągając je pod dosyć rozciągliwe i mało sprecyzowane pojęcia badań ratowniczych. Ponadto zdarza się, że konserwator archeologiczny zostaje zmajoryzowany przez konserwatora głównego, który nie jest archeologiem, ale z tym większą łatwością podejmuje się decydowania o kierunku rozwoju prac terenowych na obszarze danego województwa. Powoduje to oczywiście trudności w realizacji przemyślanej i zgodnej z potrzebami akcji terenowej. Merytoryczna ocena celowości prowadzenia badań na poszczególnych stanowiskach powinna być raczej kolegialna. Podobnie dla poszczególnych terenów powinny być opracowane kolegialnie przez wszystkie instytucje prowadzące na danym terenie badania, kierunki rozwoju prac terenowych na najbliższe lata. Wydaje się także celowe wyznaczenie szeregu stanowisk, które będą specjalnie chronione, a ewentualne rozpo-

częcie badań na nich powinno być rozstrzygnięte przez specjalnie powołaną do tego komisję opiniodawczą.

W świetle powyżej przedstawionych uwag należy spojrzeć na zasoby źródłowe dotyczące epoki brązu w Polsce. Zgromadzone w magazynach olbrzymie ilości materiałów kultury łużyckiej nie stawiają niestety badaczy zajmujących się problematyką tego okresu w znacznie lepszej sytuacji pod względem bazy źródłowej niż zajmujących się innymi okresami, do których materiały nie manifestują się tak imponująco w magazynach muzealnych.

W związku z bazą źródłową pozostaje także zagadnienie publikacji materiałów źródłowych. Niewątpliwie w ostatnich kilkunastu latach odnotować można niewątpliwie postęp w tym zakresie. W wielu wypadkach można powiedzieć, że materiały zebrane w starych zbiorach, a także pochodzące z nowych badań, zostały w całości lub prawie w całości opublikowane. Materiały dotyczące wczesnych okresów epoki brązu są na ogół opublikowane na bieżąco. Mimo podkreślonych wyżej niewątpliwych osiągnięć, trzeba niestety stwierdzić, że ogromne ilości materiałów kultury łużyckiej są nadal dostępne w różnych magazynach i nie zostały dotąd opracowane. Są to głównie materiały, z badań ratowniczych, i to niekiedy prowadzonych na dużą skalę. Wydaje się, że w odniesieniu do niektórych regionów mimo widocznego postępu w publikacji materiałów możemy powiedzieć, iż dysproporcja między ilością materiałów zgromadzonych i w dalszym ciągu gromadzonych a ilością opublikowanych i przygotowywanych do publikacji nadal wzrasta. Niejednokrotnie sytuacja ta wynika z przyczyn obiektywnych, gdy niewielkie zespoły badawcze pracują w terenie, gdzie w związku z rozwojem nowych budów konieczne jest prowadzenie prac ratowniczych. Jest to jednak także szersze zagadnienie, zarówno natury organizacyjnej, jak może i usprawnienia procesu udostępniania materiałów źródłowych, co powinno się uznać też za jedną z pilnych spraw do przedyskutowania.

Poruszając omawiane dotąd kwestie związane z charakterystyką bazy źródłowej, należy poświęcić kilka uwag formie publikacji tych źródeł. Kwestia ta oczywiście mogłaby być przedmiotem osobnego referatu, lecz tu trzeba się ograniczyć jedynie do kilku uwag, naszym zdaniem, dotyczących najważniejszych zagadnień. Wydaje się, że jedną z pilnych potrzeb jest uporządkowanie stosowanej terminologii¹. W dalszym ciągu stwierdzamy dużą różnorodność w nazewnictwie, zwłaszcza w zakresie ceramiki. W przypadku gdy opisowi nie towarzyszy ilustracja, niejednokrotnie trudno ustalić, o jaki typ danego zabytku autorowi chodzi. Wielu autorów znając aktualną sytuację w tym zakresie, określa opisowo stosowane przez siebie terminy. Jest to na pewno słuszne obecnie, ale można i należy zagadnienie to rozwiązać generalnie. Oczywiście kwestia, którą poruszamy, nie dotyczy jedynie ceramiki czy przedmiotów metalowych, lecz także np. określeń typu grobów itd.

Przedmiotem osobnej dyskusji mogłaby być również praktyczna forma publikacji źródeł archeologicznych; jest to już jednak szersze zagadnienie, choć materiały z epoki brązu reprezentują także w tym zakresie pewną specyfikę. Analizując liczne publikacje materiałów, zwłaszcza z cmentarzysk ludności kultury łużyckiej, jakie ukazały się w latach ostatnich, łatwo można stwierdzić, iż różnią się one dosyć znacznie, szczególnie w zakresie ujawnionych faktów archeologicznych i treści

¹ Zagadnienie to zostało szerzej poruszone w stosunku do ceramiki kultury łużyckiej przez A. Gałuszkę i Z. Trudzika (*Z zagadnień metodyki archeologii*, „Archeologia Śląska”, t. 3: 1959, s. 13 n.), a także J. Miśkiewicza (*Kultura łużycka w międzyrzeczu Pilicy i środkowej Wisły*, „Materiały Starożytne”, t. 11: 1968, s. 132 n.). Uwagi i propozycje tych autorów mogą stanowić podstawę dyskusji zmierzającej do uporządkowania terminologii.

historycznych publikowanych źródeł. Wydaje się, że pod tym względem poziom publikacji powinien być bardziej zobiektywizowany. W publikacji materiałów odzwierciedlają się także negatywne aspekty badań terenowych, na które zwróciliśmy uwagę. Rezultaty różnych drobnych przypadkowych prac jeżeli w ogóle zostają opublikowane, najczęściej ujawniają zbyteczność ogłaszania ich drukiem, autorzy bowiem oprócz mniej lub bardziej poprawnego opisu materiału nie mają wiele do powiedzenia na temat wyników badań.

Celowo poświęciliśmy stosunkowo dużo uwagi zagadnieniom związanym z bazą źródłową, ponieważ kwestie te są stosunkowo rzadko przedmiotem dyskusji naukowych, a przecież jakość źródeł, którymi dysponujemy, warunkuje możliwości podejmowania i rozwiązywania problematyki historycznej.

Przechodząc do dalszych zagadnień, wypada rozpocząć od często podnoszonej w literaturze lat ostatnich kwestii datowania i podziału epoki brązu na ziemiach Polski². Powtarzająca się krytyka stosowanego dotychczas systemu podziału epoki brązu, opartego na podziale O. Monteliusa, zmusza do przemyśleń i powinna zostać wzięta pod uwagę. Postulat opracowania, przynajmniej dla obszaru Polski południowej i środkowej, nowego podziału zbliżonego może do systemu P. Reinecke—H. Müllera—Karpego wydaje się być słuszny, ponieważ znacznie więcej istnieje na tym terenie nawiązań do Południa niż do Skandynawii. Ponadto podobne zjawiska na sąsiednich terenach Czechosłowacji są określane w systemie opartym na podziale P. Reinecke, a u nas O. Monteliusa—J. Kostrzewskiego. Nie jest to jednak tylko kwestia nazw okresów i podziału, lecz także datowania. Szereg zjawisk, zwłaszcza z wczesnych okresów epoki brązu, wypada w stosowanym u nas systemie ze znacznym opóźnieniem niż np. na niekiedy odległych o kilkanaście kilometrów terenach Czechosłowacji. Obok głosów postulujących zmianę systemu podziału epoki brązu stosowanego dotychczas dla całości ziem polskich spotykamy także przeciwnie, wypowiadające się raczej za utrzymaniem dotychczasowego systemu Monteliusa—Kostrzewskiego. Nie bez racji zwraca się uwagę, że stosowanie dwóch różnych systemów dla niewielkiego stosunkowo obszaru Polski jest uciążliwe³. Z drugiej jednak strony nawiązania materiałów z obszaru Polski południowej sięgają głównie na południe i wtedy wyłania się również ten sam uciążliwy zabieg nawiązywania do tamtejszego systemu podziału epoki brązu. Ponadto wspomniane już krótko względy merytoryczne raczej przemawiają za słusnością stosowania u nas podziału zbliżonego głównie do systemu P. Reinecke—H. Müllera—Karpego. Nie jest to jednak zagadnienie proste i łatwe do przeprowadzenia, ponieważ, jak wiadomo, konieczna jest większa precyzja datowania materiałów w znacznie węższych ramach czasowych niż w przypadku stosowania przyjętego u nas systemu. Na naszym terenie ilość zespołów z dokładniejszymi wyznacznikami chronologicznymi jest znacznie mniejsza niż chociażby w Słowacji czy Morawach. Powstaje więc zagadnienie, w jakim zakresie w stosunku do całej masy materiałów z epoki brązu nieliczne pewne wyznaczniki chronologiczne stanowią podstawę uściślenia chronologii oraz włączenia materiałów reprezentujących kolejne fazy rozwoju kulturowego naszych ziem w epoce brązu i okresie halsztatu w system oparty na podziale P. Reinecke—Müllera—Karpego. Zwłaszcza na duże trudności natrafi się

² Szersze uwagi na ten temat, a także aktualną literaturę, przedstawił ostatnio Z. Bukowski w pracy pt. *Studia nad południowym i południowo-wschodnim pograniczem kultury łużyckiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1960, s. 26 n., 519 n.

³ Por. np. K. Jażdżewski, *Tabele chronologiczne do pradziejów Europy środkowej i środkowo-wschodniej (w szczególności Polski)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Archeologiczna, nr 14, Łódź 1967, s. 8.

w starszych okresach epoki brązu. Wydaje się, że chcąc nakreślone powyżej zagadnienie rozwiązać, należałoby może odejść już od teoretycznego, popartego przykładami krajów sąsiednich, postulowania zmiany systemu podziału i podjęcia konkretnej próby opracowania nowego regionalnego systemu podziału epoki brązu, opartego głównie na systemie P. Reineckiego—Müllera-Karpego. Próba ta oczywiście musi być oparta na materiałach z terenu Polski. Taka praca może stanowić podstawę do dyskusji, w jakim zakresie i w jakiej wersji system ten może być stosowany u nas.

W związku z poruszonym wyżej zagadnieniem pozostaje jeszcze kwestia początków epoki brązu na naszych ziemiach. Pomijając tutaj ogólniejsze zagadnienia, jak kwestia kryteriów wyróżnienia tej epoki, wydaje się, że dla praktycznych celów możemy początki epoki brązu łączyć z początkami kultury unietyckiej i mierzanowickiej. Potwierdzone występowania starszej fazy kultury unietyckiej na Śląsku każe nawiązać do datowania jej początków na terenie Czech i Moraw na ok. 1900 lat p.n.e. Zważywszy nawiązania tzw. grupy marszowickiej raczej do II fazy kultury unietyckiej, można przyjąć wyodrębnienie się tej kultury na Śląsku na lata 1800 p.n.e. Na ten czas datuje również J. Machnik początek grupy mierzanowickiej⁴. W świetle tych danych dla obszaru Polski południowej należałoby przyjąć datowanie początków epoki brązu na rok 1800. Dla Polski północnej natomiast można utrzymać datę 1700 p.n.e. jako początek epoki brązu, wykrystalizowanie się bowiem kultury iwieńskiej i grobsko-śmiardowskiej jest późniejsze w stosunku do początków kultury unietyckiej na Śląsku Dolnym.

W latach ostatnich można odnotować wyraźny postęp w opracowaniach kultur wczesnobrązowych w Polsce. Dzięki temu uzyskaliśmy dosyć dobry obraz sytuacji kulturowej na znacznym obszarze Polski, a ponadto dobrą podstawę do określenia dalszych kierunków badawczych. Podkreślić jednak należy, że te ujęcia syntetyczne są w znacznej części oparte o szczupłą jeszcze bazę źródłową. Ponadto nie bez znaczenia jest też duża nierównomierność w stanie poznania stanowisk z wczesnego okresu epoki brązu na różnych terenach Polski. Przypuszczalnie więc w toku dalszych badań oczekiwać należy jeszcze wielu, może nawet istotnych zmian w obrazie kulturowym I okresu epoki brązu na ziemiach Polski. Nie sposób pokusić się tu o szczegółowe ustosunkowanie do całości problemów przedstawionych przez autorów prac poświęconych początkom epoki brązu w Małopolsce⁵, na Śląsku⁶ oraz kulturze unietyckiej⁷ czy strzyżowskiej⁸. Można ograniczyć się jedynie do tych zagadnień, które wydają się mieć bardziej ogólne znaczenie. Przeobrażenia dokonujące się w obrębie kultur późnoneolitycznych jak również formowanie się w wyniku tego procesu kultur wczesnobrązowych zostały najpełniej, w oparciu o szczegółową analizę na szerokim współczesnym tle kulturowym opracowane dla terenu Małopolski przez J. Machnika⁹. Wydaje się, że proponowane przez autora datowanie I i II okresu epoki brązu jak i podział kulturowy tych okresów dla

⁴ J. Machnik, *Stosunki kulturowe na przełomie neolitu i epoki brązu w Małopolsce (na tle przemian w Europie środkowej)* [w:] *Materiały do prehistorii ziem polskich*, cz. III: *Epoka brązu*, z. 1, Warszawa 1967, s. 144.

⁵ Machnik, *op. cit.*

⁶ M. Gedl, *Wczesny i starszy okres epoki brązu na Górnym Śląsku*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 16: 1963, s. 24—25; W. Wojciechowski, *Zagadnienie fazy starounietyckiej na Dolnym Śląsku*, „Archeologia Polski”, t. 12: 1967 z. 1, s. 108—118; W. Sarnowska, *Kultura unietycka w Polsce*, t. 1, Wrocław—Warszawa—Kra-ków 1969, tamże dalsza literatura.

⁷ Sarnowska, *op. cit.*

⁸ J. Głosik, *Kultura strzyżowska*, „Materiały Starożytne”, t. 11: 1968.

⁹ Machnik, *op. cit.*

obszaru Polski południowej, a także Śląska są w tej chwili najbardziej uzasadnione i do przyjęcia. Do usystematyzowanego obrazu zróżnicowania kulturowego ziem polskich w I okresie epoki brązu ostatnie wyniki badań i opracowań wnoszą jednak nowe elementy i zmiany.

Na szczególną uwagę zasługuje wyróżniający się zespół zabytków z obszaru Górnego Śląska (Wyżyny Głubczyckiej), określony przez M. Gedla jako kultura nowocerekwiańska¹⁰. Zespół ten różni się wyraźnie od kultury unietyckiej i wykazuje najbliższe powiązania z materiałami kultury madziarowskiej. Dalsze materiały tej ostatniej kultury wystąpiły na terenie Małopolski, które S. Nosek określił jako lokalną odmianę kultury madziarowskiej¹¹. Znaleźiska te, aczkolwiek jeszcze nieliczne, wykazują na udział w kulturowym rozwoju naszych ziem także elementów kultury madziarowskiej z terenu Słowacji i Moraw. Trudno obecnie bliżej sprecyzować, jakiego charakteru są te wpływy i czy stanowią one podstawę wydzielenia ich na naszym terenie jako osobne zespoły kulturowe w stosunku do kultury madziarowskiej z terenu Słowacji i Moraw. Zagadnienie infiltracji kultury madziarowskiej na nasze tereny jest niewątpliwie potwierdzone, choć jej rozmiary i charakter nie są w tej chwili jeszcze możliwe do dostatecznego określenia. Podobnie nie łatwo też określić proces ich asymilacji z miejscowym podłożem kulturowym, lub też stwierdzić ich autonomię. Pewny pozostaje jedynie fakt, że musimy te elementy kultury madziarowskiej brać pod uwagę jako jeszcze jeden komponent unifikacyjnego procesu kulturowego, jaki następuje w dalszych okresach epoki brązu. Znacznie mniej jasno przedstawia się sprawa występowania na naszych ziemiach śladów kultury wietersowskiej. K. Tihelka¹² dostrzegł pewne elementy tej kultury na Górnym Śląsku oraz na Dolnym, w rejonie Wrocławia i w Małopolsce. W stosunku do Górnego Śląska najprawdopodobniej autorowi temu chodzi o materiały z Nowej Cerekwi, zaliczone przez M. Gedla do kultury nowocerekwiańskiej, z Małopolski zaś miał na myśli zabytki określone przez S. Noska jako reprezentujące lokalną grupę madziarowską. Wydaje się, że ta różna klasyfikacja kulturowa tych materiałów może być wynikiem faktu występowania elementów kultury madziarowskiej w kulturze wietersowskiej. Materiały z rejonu Wrocławia (Oporowa i Mikowice), na które K. Tihelka się powołuje, to pojedyncze fragmenty ceramiki. Tak więc w sumie bardzo realna możliwość oddziaływań kultury wietersowskiej na nasze tereny pozostaje jeszcze kwestią otwartą.

W zakresie stosunków kulturowych nie dość jasno kształtuje się kwestia odrębności kultur iwieńskiej i grobsko-śmiardowskiej oraz ich stosunku do kultury unietyckiej. Wynika to głównie z niewielkiej jeszcze ilości materiałów, jakimi dysponujemy. Pełniejsze zobrazowanie procesu genezy tych kultur uwypukli najprawdopodobniej ich odrębność. Podkreślane przez wielu badaczy bliskie związki kultury iwieńskiej i grobsko-śmiardowskiej z unietycką skłoniły W. Sarnowską do włączenia tych kultur do kultury unietyckiej¹³. Zostały one przez wspomnianą autorkę określone jako północna grupa kultury unietyckiej. Już wcześniej zespół zabytków z Ziemi Lubuskiej, określany jako kultura grobska I, został m. in. przez E. Peter-

¹⁰ Gedl, *op. cit.*, s. 50 n.

¹¹ S. Nosek, *Wczesny (I) okres epoki brązu w Polsce*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Polskiej Akademii Nauk Oddziału w Krakowie”, 1961, s. 40.

¹² K. Tihelka, *Moravský věteřovský typ*, „Památky Archeologické”, t. 51: 1960, s. 93, 123.

¹³ W. Sarnowska, *Zasięg kultury unietyckiej na terenie Polski*, „Silesia Antiqua”, t. 9: 1967, s. 64—73. Dodać jeszcze należy, że również zgeneralizowany obraz kulturowy wschodniej połowy Polski podany przez autorkę na ryc. 1 c również nie odzwierciedla stanu faktycznego.

sena nazwany północnośląską grupą¹⁴, a w polskiej literaturze przez K. Jażdżewskiego lubuską grupą kultury unietyckiej¹⁵. Nie da się jednak zaprzeczyć także i to, że wszystkie wymienione kultury różnią się między sobą dosyć wyraźnie, co jest najbardziej dostrzegalne w ceramice. Elementy wspólne to głównie brązy, będące przede wszystkim importami z obszaru kultury unietyckiej. W tej sytuacji import brązów miał oczywiście pewien wpływ na kształtowanie się powiązań z kulturą unietycką, trudno jednak występowanie podobnych przedmiotów brązowych uważać w tym wypadku za uzasadnienie łączenia wszystkich tych zespołów w jedną kulturę (unietycką). Duża zresztą część podobnych form występuje w tym czasie na znacznie większym obszarze Europy środkowej w obrębie wielu różnych kultur. Słusznie zwracał uwagę S. Nosek, że rodzaje pochówków są w tym czasie bardzo różnorodne w obrębie wszystkich tych zespołów¹⁶. Znaczna część materiałów pochodzi jednak z dawnych badań i brak o nich dostatecznej informacji. Nawet przy obecnym stanie badań można dostrzec także w obrządku grzebalnym pewne różnice między śląsko-wielkopolskim obszarem kultury unietyckiej a obszarami kultury iwieńskiej czy grobsko-śmiardowskiej (choćby np. w tych ostatnich częstsze występowanie grobów skrzynkowych). Myślę, że bardziej szczegółowe opracowania obrządku grzebalnego w tym okresie doprowadzi do ujawnienia dalszych różnic. Warto ponadto podkreślić inne różnice, jak chociażby znacznie częstsze użytkowanie w kulturach tzw. grupy północnej przedmiotów kamiennych i kościanych. Wydaje się, że dużą rolę odegrało różne neolityczne podłoże kulturowe, na jakim uformowały się te kultury. Tradycja tego zróżnicowanego podłoża, mimo niewątpliwych unifikujących oddziaływań kultury unietyckiej, utrzymuje się jeszcze w I okresie epoki brązu. W tej sytuacji łączenie wszystkich tych kultur w jeden zespół kultury unietyckiej nie odzwierciedla obiektywnej sytuacji kulturowej na naszych ziemiach. Ponadto należy jeszcze podkreślić, że przedstawiony przez W. Sarnowską pogląd na zasięg kultury unietyckiej w Polsce, w obrębie którego znajdują się kultura iwieńska i grobsko-śmiardowska, nie został przez autorkę dostatecznie uzasadniony. Nie jest on bowiem rezultatem szczegółowej analizy porównawczej tych kultur. Autorka uzasadnia swoje stanowisko przede wszystkim wypowiedziami szeregu badaczy, którzy słusznie zresztą dostrzegali wpływy kultury unietyckiej w pozostałych kulturach. Sami jednak, o czym również należy pamiętać, zawsze traktowali odrębnie kulturę iwieńską i grobsko-śmiardowską. Bardziej uzasadnione i zgodne z rzeczywistością będzie przyjęcie, że niewątpliwy proces unifikacji kulturowej, jaki następuje w epoce brązu, dokonuje się powoli.

Znaczny postęp w unifikacji stwierdzamy z chwilą wykrystalizowania się kultury trzcinieckiej, co nastąpiło najprawdopodobniej już około połowy I okresu epoki brązu (wg. stosowanej u nas chronologii J. Kostrzewskiego), a na terenach zachodnich po zaniku kultury unietyckiej i pojawieniu się tzw. kultury przedłużyckiej, a więc około 1500 r. p.n.e. Aktualny stan badań nad problematyką tych dwóch kultur jest bardzo różny. Dzięki pracy A. Gardawskiego¹⁷ znajomość kultury trzcinieckiej jest w tej chwili znaczna, zwłaszcza uzyskany został wyraźny obraz procesu przemian kulturowych, w wyniku których uformowany został zespół kul-

¹⁴ E. Petersen, *Schlesien von der Eiszeit bis ins Mittelalter*, Langensalza 1935, s. 70.

¹⁵ Por. w pracy zbiorowej: J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski, *Pradzieje Polski*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 123—127, ryc. 25.

¹⁶ Nosek, *op. cit.*, s. 38.

¹⁷ A. Gardawski, *Plemiona kultury trzcinieckiej w Polsce*, „Materiały Starożytne”, t. 5: 1959, s. 7—189.

tury trzcinieckiej, jaśniej rysuje się jej zasięg i zróżnicowanie. Wreszcie nader istotne jest przedstawienie udziału kultury trzcinieckiej — sygnalizowane już zresztą w dawniejszych pracach, m. in. K. Jażdżewskiego¹⁸ — w rozwoju kulturowym ziem polskich, zwłaszcza zaś w powstaniu kultury łużyckiej. A. Gardawski dokonał także próby pełnego przedstawienia życia ludności kultury trzcinieckiej: zagadnień gospodarczych, struktury społecznej i wierzeń. Oczywiście w zakresie wielu podjętych problemów uzyskanie lepszej ich znajomości uwarunkowane jest postępowaniem w zakresie badań terenowych i opracowaniach ich wyników. Sądzę, że staną się one również podstawą do rozstrzygnięcia szeregu zagadnień kontrowersyjnych.

W przeciwieństwie do kultury trzcinieckiej znajomość kultury przedłużyckiej jest znacznie gorsza i na przestrzeni powojennego okresu nie można, niestety, odnotować istotniejszego postępu w jej poznaniu. Zwraca na siebie uwagę fakt, że w trakcie ożywionej akcji badań terenowych na Śląsku tylko zaledwie w kilku wypadkach natrafiono na zespoły, które można ewentualnie łączyć z kulturą przedłużycką. Jest to jednak w pewnej mierze odzwierciedleniem warunków występowania materiałów i zespołów, łączonych z kulturą przedłużycką. Jak wiadomo, nie licząc skarbów, inne zespoły (głównie groby) i pojedyncze zabytki odkrywano dotychczas dość sporadycznie, i to na cmentarzyskach kultury łużyckiej. Wydaje się, że trudno przypisywać to jedynie przypadkowi i uznać za zjawisko podobne do występowania m. in. na cmentarzyskach kultury łużyckiej obiektów i zabytków przynależnych do innych kultur. W oparciu o istniejące starsze opracowania materiałów wiązanych z kulturą przedłużycką oraz postępy w badaniach nad kulturami wczesnobrązowymi i genezą kultury łużyckiej, nie tylko zresztą w odniesieniu do terenów Polski, wysunąć można szereg zagadnień do dyskusji. Wydaje się że na czoło można wysunąć jeden postulat badawczy. Jest nim zebranie całości materiałów, które mogą wiązać się z kulturą przedłużycką oraz przeprowadzenie ich ponownej wszechstronnej analizy. W tej chwili rysuje się już dosyć jasno, że tzw. kultura przedłużycka nie jest zespołem jednolitym. Z jednej strony bowiem możemy wyróżnić groby kurhanowe lub rzadziej płaskie z obrządkiem szkieletowym lub częściowym ciałopalnym z drugiej strony mamy także groby płaskie ciałopalne. W materiale zwłaszcza ceramicznym, znalezionym we wszystkich typach pochówków nie dadzą się uchwycić różnice, które stanowić by mogły podstawę do typologiczno-chronologicznej klasyfikacji materiału. Wypada zwrócić uwagę, że wszystkie podstawowe formy naczyń kultury przedłużyckiej występują dalej w kulturze łużyckiej, a zmiany można stwierdzić jedynie w zdobnictwie. Na szczególną uwagę zasługuje kilka zespołów grobowych z terenu Śląska, w których obok naczyń z rozwiniętym zdobnictwem guzowym występują naczynia z małymi guzkami, charakterystyczne raczej dla kultury przedłużyckiej. Przytoczone tutaj spostrzeżenia skłaniają do pewnych szerszych wniosków. Wydaje się uzasadnione spojrzenie na tzw. kulturę przedłużycką jako na fazę przejściową, w której dokonują się istotne przemiany kulturowe na naszych ziemiach, przy czym jednak nie dokonało się wtedy wykrystalizowanie wyraźnego zespołu kulturowego. W najwcześniejszej fazie mamy do czynienia z przeżywaniem się niektórych elementów późnouniezyckich przy równoczesnym napływie nowych, z terenu naddunajskiej i środkowo dunajskiej kultury mogiłowej. Dla tego etapu reprezentatywne będą wspomniane już groby kurhanowe. Równocześnie jednak dalsze przeobrażenia doprowadzają do wystąpienia cech, które wykrystalizują się i staną typowe dla kultury łużyckiej. Przedstawienie szczegółowego obrazu tego okresu przeobrażeń kulturowych, które wypełnia tzw. kultura

¹⁸ K. Jażdżewski, *O zagadnieniu początków kultury łużyckiej*, „Slavia Antiqua”, t. 1: 1948, s. 94—151.

przedłużycka, jest uwarunkowane realizacją wysuniętego powyżej postulatu badawczego na przyszłość. Sądę jednak, że początki kultury łużyckiej na terenie występowania tzw. kultury przedłużyckiej można będzie cofnąć w głąb II okresu brązu i umieścić między 1400—1300 p.n.e. (datowanie radiowęglą). Można to uczynić już w oparciu o dające się zauważyć obecnie w obrębie kultury przedłużyckiej elementy, na które zwróciliśmy uwagę.

Problem genezy kultury łużyckiej posiada bogatą literaturę, ale też jednocześnie sporą ilość zagadnień dalekich od pełniejszego wyświetlenia. Obszary wschodniej części Polski, jeszcze nie rozpoznane lepiej pod względem archeologicznym, stwarzają duże trudności w zakresie zagadnień związanych z formowaniem się na nich kultury łużyckiej. Przy aktualnym stanie badań, zwłaszcza po ukazaniu się prac K. Jażdżewskiego i A. Gardawskiego, jasny stał się współdziałanie także kultury trzcinieckiej w tym procesie. Tak więc głównymi komponentami tej kultury na ziemiach Polski były kultura przedłużycka i trzciniecka, choć w szczegółach uwzględnić można także i elementy starszego podłoża kulturowego. Poza tymi niewątpliwymi stwierdzeniami znacznie trudniej natomiast o pełniejsze zobrazowanie samego procesu formowania się kultury łużyckiej. Zagadnienie to zostało częściowo poruszone przy omawianiu kultury przedłużyckiej. Analogiczne, a nawet może większe trudności napotykamy przy odtwarzaniu tego procesu na terenach zajętych przez kulturę trzciniecką. Wynikają one w znacznej mierze z trudności datowania materiałów ze starszej fazy kultury łużyckiej, a czynione w tym zakresie próby oparte głównie na ceramice wzbudzają zastrzeżenia i wątpliwości.

Wydaje się, że do zastanowienia skłania w aktualnej sytuacji głównie zagadnienie, jakim czynnikiem zawdzięczamy przeobrażenia kulturowe, które spowodowały powstanie w miarę jednolitego przeciw (mimo różnic, o których wiadomo) zespołu kultury łużyckiej z dwóch dość różnych kultur, przedłużyckiej i trzcinieckiej. Oczywiście, tkwią one w przeobrażeniach, które dokonywały się na większych obszarach Europy i doprowadziły do powstania kultur pól popielnicowych. Istnieją przesłanki ku temu, że najważniejsza rola w tym unifikującym procesie kulturowym na naszych ziemiach przypada zachodniemu obszarowi ziem Polski, na którym występuje tzw. kultura przedłużycka i w jej obrębie można dopatrzeć się już elementów najstarszej fazy kultury łużyckiej. Pewne dane, które przemawiają za taką rolą tzw. kultury przedłużyckiej, przedstawił M. Gedl¹⁹ w stosunku do terenu Polski środkowej i wschodniej. Najwyraźniej rola obszaru zachodniego rysuje się w Małopolsce zachodniej, gdzie M. Gedl chciałby nawet widzieć pewne przesunięcia ludności z obszaru Górnego Śląska już z kulturą łużycką (najstarszą fazą) na obszar dawniej zajmowany przez grupę opatowską kultury trzcinieckiej. Oddziaływania tzw. kultury przedłużyckiej są także dostrzegalne w Polsce środkowej. Można więc sugerować, że zasadniczą rolę w uformowaniu kultury łużyckiej na terenach kultury trzcinieckiej mogły odegrać oddziaływania kulturowe z obszaru Polski zachodniej, zajętego przez tzw. kulturę przedłużycką. W wyniku tych oddziaływań wytworzyły się elementy łączące cały obszar kultury łużyckiej. Kultura trzciniecka natomiast sprawiła, że grupy kultury łużyckiej powstałe na terenach przez nią zajętych wykazują pewną wyraźną specyfikę, w porównaniu z prowincjami zachodnimi. Nasilenie tych elementów specyficznych jest różne, co już jest dalszą kwestią w problematyce zróżnicowania kultury łużyckiej.

Poruszane w następnym referacie zagadnienia dotyczą właściwie całego okresu trwania kultury łużyckiej w Polsce, z tego też względu omówienie problematyki

¹⁹ M. Gedl, *Studia nad wczesną fazą kultury łużyckiej w środkowej i wschodniej Polsce*, „Archeologia Polski”, t. 12: 1967 z. 2, s. 280—318.

badawczej dotyczącej tej kultury pomijamy, ograniczając się jedynie do krótkiego zwrócenia uwagi na kilka postulatów badawczych.

Monograficzne opracowania kultury łużyckiej w odniesieniu do kilku regionów jej występowania zdają się potwierdzać to, że jej rozwój i przemiany nie pokrywają się w pełni ze stosowanym dotychczas podziałem epoki brązu i przypuszczalnie także nie będzie można uzyskać pełnej zgodności przy zastosowaniu systemu opartego o podział Reineckego—Müllera-Karpego. Dalszy wniosek, który wypływa ze wspomnianych opracowań monograficznych, doprowadza do stwierdzenia, że analizę zagadnień osadniczych, gospodarczych, społeczno-ustrojowych czy z zakresu tzw. kultury duchowej, które wymagają posłużenia się całością materiałów, będzie można jedynie przeprowadzić w obrębie dłuższych etapów czasowych niż okresy epoki brązu. Sądzę, że większa dokładność analizowania wspomnianych przemian nie jest może aż tak potrzebna, ponieważ — jak wiadomo — dokonują się one stosunkowo wolno. Znacznie wolniej niż przemiany stylu ceramiki czy wyrobów metalowych, stanowiące wyznaczniki dla poszczególnych okresów epoki brązu. Jak kształtuje się stosunek rozwoju dziejów gospodarczo społecznych do periodyzacji epoki brązu, będzie można bliżej określić po pełnym monograficznym opracowaniu kultury łużyckiej w poszczególnych regionach jej występowania. Stwierdzenie to można także odnieść do wcześniejszych kultur epoki brązu.

Kończąc przegląd ważniejszych problemów badań nad dziejami społeczeństw epoki brązu, jakie wylaniają się z aktualnego stanu badań, należy jeszcze wysunąć postulat podjęcia szerszych studiów w zakresie problematyki osadniczej, gospodarczej, stosunków społecznych i wierzeń. W przypadku tych zagadnień odnotować wypada duże braki. Stan badań nad tymi zagadnieniami tylko z niewielkimi wyjątkami sprowadza się do dosyć ogólnych uwag i szerszych sformułowań syntetycznych. Brak natomiast szczegółowych analiz całości materiałów, zwłaszcza ze starszych okresów epoki brązu, w aspekcie określonego problemu w ramach wymienionych zagadnień. Niewątpliwie sytuacja taka wynika częściowo ze stanu źródeł, zwłaszcza brak lepiej zbadanych osad utrudnia studia osadnicze, a także sprawia, że brak materiałów do studiów nad podstawami gospodarczymi społeczeństw epoki brązu. Ciągłe jeszcze dyskusyjny problem, czy mamy w tym czasie do czynienia z przewagą gospodarki hodowlanej czy rolnej, nie może zostać jaśniej rozstrzygnięty w oparciu o przekonującą materiał źródłowy. Podobnie także trudno o jaśniejszy obraz stosunków społecznych m. in. w zakresie ustalenia, w jakim stopniu ukształtowała się przewaga stosunków patriarchalnych. Wspomniane zagadnienia były już dotychczas podejmowane przez wielu badaczy (m. in. W. Antoniewicza, W. Hensla, W. Hołubowicza, A. Gardawskiego, W. Szafrąńskiego i Z. Rajewskiego) i dzięki nim można w tej chwili, niezależnie od przedstawionego przez nich obrazu stosunków gospodarczych i społecznych, mówić przede wszystkim o nakreślonej w tym zakresie problematyce badawczej. Wymaga ona jednak podjęcia w oparciu o szczegółową i wszechstronną analizę całości aktualnie dostępnych materiałów.

J. BASTAŃSKI, UWAGI O STANIE BADAŃ NAD WIEŚNIĄ I BRONZOWĄ EPOKĄ BRĄZU

Praca wygłoszona na II. Sympozjum na temat kultury łużyckiej w ramach międzynarodowych konferencji w Wrocławiu (badania nad wieśnią i brązową epoką brązu) na temat wieśni. Na temat wieśni i brązowej epoki brązu.